

RENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki peryferyczne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-jej rano do 6-jej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Sobota: Cyryl i Metodęgo
Niedziela: Dominika Panny.
Poniedziałek: Apoloniusza Bisk.
Wtorek: Elżbiety Kr. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Jutro słowiańskie: Dziś Bogusława, jutro Ojcomiła.

Zebrań: Zebranie koleżeńskie b. wychowawców gimnazjum II-go, którzy otrzymali patenta dojrzałości w r. 1880-ym. (Kościół św. Piotra i Pawła na Koszykach—10 rano.)— Zebranie koleżeńskie b. uczniów szkoły rzemieślniczej przy ulicy Składowej (dawnej Jasnej № 3), którzy ukończyli ją w r. 1885-ym. (Kościół archidiecejalny św. Józefa—11 rano.)

Zgromadzenia: Posiedzenie banków wydziału ekonomicznego administracyjnego Towarzystwa dobroczynności, (Gmach Towarzystwa na Krak. Przedm.—po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. № 15—od 10-jej rano do 6-jej wieczorem.)— Wystawa obrazów Krywulita. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 7-jej wieczorem.)— Wystawa obrazu w stylu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm. 66—od 10-jej rano do wieczora. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Letni: dziś „Rawoita” (występ gościnny pani Natalii Caraffa), jutro „Oj, mężczyźni, mężczyźni”;—Nowy: dziś „Nowy Don-Kiszot”; jutro „Biedny Jonatan”. (8 wieczorem.)

Ogłoszenia: Ulica Bagatel. (Otwarty codziennie od 10-jej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajdują się na dzień dzisiejszy rs. 215 kop. 18. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutoczniają się od 9-jej rano do 12-jej w południe i od 4-jej do 5-jej po południu.)

Podatek szpitalny.

W uzupełnieniu wiadomości, zakomunikowanej nam w drodze telegraficznej o nowym podatku na rzecz szpitali, podajemy poniżej dosłowny tekst rozporządzenia, dotyczącego tego podatku, a zamieszczanego w n-rze 130-ym *Wiadomości* z d. 16-go (28) czerwca r. b.

1) W guberniach Królestwa Polskiego ustanowić specjalny podatek na utrzymanie zakładów dobroczynnych warszawskiej rady miejskiej dobroczynno-

ści publicznej w rozmiarze dwóchkroć pięćdziesięciu tysięcy rubli rocznie na następujących zasadach:

1) Rzeczoną sumę podatku rozdziela corocznie p. minister spraw wewnętrznych między m. Warszawą a guberniami Królestwa Polskiego, stosunkowo do cyfry ludności, przyzem podatek z m. Warszawy ustanawia się w rozmiarze podwójnym od każdego miasteczka, w porównaniu z innemi miejscowościami.

2) Rozdziału przypadającej na każdą gubernję sumy podatku między oddzielne miasta i gminy dopełniają rządy gubernjalne w stosunku do liczby ludności w każdym mieście i gminie.

3) Rozdziału sumy podatku, przypadającej na każde miasto lub gminę, dopełniają magistraty miast lub zebrania gminne, z zastosowaniem, co do podziału, oraz co do poboru tego podatku, ogólnych zasad, przyjętych co do podatków miejskich i gminnych.

4) Przypadające na spłatę podatku sumy będą wnoszone przez magistraty i zarządy gminne do kas gubernjalnych i powiatowych półrocznie i będą zaliczane do funduszy specjalnych ministerjum spraw wewnętrznych.

II. Pobór podatku wymienionego w art. I-ym rozpoczyna się od d. 1-go stycznia 1890-go r.

III. Wydawanie kredytów asygnowanych dotąd z etatu ministerjum spraw wewnętrznych na potrzeby wydziału dobroczynności warszawskiej rady miejskiej dobroczynności publicznej, zawiesić od d. 1-go stycznia 1891-go r.

IV. W uzupełnieniu i tytułem zmian w odpowiednich prawach postanowić:

Z prawa do bezpłatnego leczenia i opieki w ogólnych oddziałach domów dla chłubnych, założonych w guberniach Królestwa Polskiego, korzystają niezamożni mieszkańcy miast i gmin wiejskich, za których kosztu leczenia obowiązane są płacić towarystwa miejskie i wiejskie. Niezamożność chorego

musi być udowodniona świadectwem miejscowego naczelnika powiatu lub prezydenta miasta, a w Warszawie biura oberpoliomajstra.”

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Now. wr. dowiaduje się, iż mają być wkrótce zrewidowane tranzakcje, na mocy których grunta i osady włościańskie przeszły wbrew prawu w posiadanie żydów. Nadto na przyszłość przekroczenie przepisów, ograniczających prawa żydów, będzie pociągało za sobą odpowiedzialność karną, podczas gdy dotychczas sprawy te podlegały jurysdykcji wydziałów cywilnych.

— Ostatni zeszyt *Zbioru praw* zawiera przepisy o wywłaszczeniu gruntów, koniecznych do połączenia liniami kolejowemi toru warszawsko-petersburskiego z południowo-zachodnim na stacji Białystok, z iwangrodzko-dąbrowskim na stacji Iwangród, następnie warszawsko-petersburskiego z libawsko-romeńskim na stacji Wilejka. Ogólna przestrzeń wywłaszczonych w tym celu gruntów wynosi dwadzieścia dziewięć desiatyn. Poleconem tedy zostało: 1) wydać odpowiednie rozporządzenia, w celu wywłaszczenia oznaczonych gruntów, 2) wynagrodzić właścicieli według przepisów o wywłaszczeniu gruntów na potrzeby rządu, 3) wobec konieczności niezwłocznego przystąpienia do robót budowlanych, zająć wspomniane grunta zaraz po dokonaniu opisu ich, z zachowaniem prawdy wymierzonych w par. 594 i 595 oraz w uwadze do tychże, według t. X-go części I-jej *Praw cywilnych*, wydanie z r. 1887-go.

— *Prawo. wieś.* ogłasza rozkaz Najwyższy o puszczeniu w obieg monety srebrnej na sumę sześciu milionów rubli.

48)

DZIECI SZCZĘŚCIA.

POWIEŚĆ

przez

Walerję Marreną

(Dalszy ciąg.)

Gdy Stanisław zadzwonił do oszklonego ganku willi, służący przyszedł natychmiast otworzyć, a po chwili pan był w domu, zameldował gości i zaprowadził go przez obszerny salon do jego gabinetu. Stanisław był tu po raz pierwszy i rozglądał się wokół z ciekawością, jaką nawet w jego apatycznej naturze budził człowiek, mający prawdopodobnie z stać jego szwagrem. Salon miał wszystkie cechy zwykłego salonu zamożnego kawalera, meble kosztowne, jakby prosto przyniesione od tapicera, przegładane się w posadzce wywłoskowanej jak zwierciadło, gdzieś tam pokrytej turkiskim dywanem. Fotele i krzesła stały równo w szeregu, jak żołnierze przed frontem. Nigdzie plamki, nigdzie pyłku, nigdzie nieporządku żadnego, ale też i nigdzie tego, co znamionuje życie. Na ścianach wisiały lustra pomiedzy świecznikami i nie więcej; żaden obraz, żadna rzeźba, a choćby tylko sztych lub oleodruk, nie przerywały symetrycznego szeregu złotych bukietów rzeźbionych na białe tło tapet, ujętych w ciemne aksamitne ramy, odpowiadające kolorem pokryciu mebli. Panowała tu cisza i spokój grobowy. Nigdzie żadnego przedmiotu szklanki, nigdzie żadnego z tych bronzów, alabastrowych, w których kocha się dzisiejsze pokolenie, a które moda narzuca. Książki nawet ani gazety nie nadawały pozoru zamieszkania temu salonowi, wiecznie chłodnemu, pomimo iż dwa porcelanowe piece ogrzane były starannie.

Gabinet pana Melchiora różnił się od salonu tem, iż zamiast jedwabną tkaninę, meble kryte były skórą, a ciemne tapety zastępowały białe ze złotem. Zresztą tu także panował ten sam zimny, pedantyczny porządek. Biurko wyglądało tak, jakby na niem nikt nigdy nie pisał, kałamarz nie miał plamki atramentu, dobor świeżych piór sterczał z piórniaka, a wszystkie przybory świeciły się, jakby świeżo przyniesione ze sklepu.

Pan Melchior czytał właśnie *Kurjera warszawskiego*, przeczytawszy zaś, składał natychmiast do szuflady na ten cel przeznaczonej. To też nie zdarzyło się nigdy, by który numer zaginął, a komplety z lat wielu, porządnie ułożone i związane, stanowiły niemal jedynych lokatorów biblioteczek szafy, której nędzę przysłaniały dyskretnie ciemne poza szymbami firanki. Stary kawaler książek nie kupował, chyba, że mu gwałtem wcisnęto na nią prenumeratę. Taką książkę lub wygrany na loterii fant zabierał zaraz z sobą choćby najmniejszej dla niego nie miały wartości.

Nie lubił w ogóle, żeby się co marnowało. Nie można było nazwać go skąpym, tylko miał przywyknienia ubogiego człowieka, o których pomimo majątku zapomnieć nie mógł; majątek ten przyszedł mu niespodzianie, nie zarobił go sam i nie lubił go pokazywać jak dorobkowiec, pyszniący się niem nieraz, jako dowodem własnych zdolności, pracy lub sprytu.

Na widok Stanisława, gospodarz domu powstał szybko i nawet nie złożył *Kurjera* na właściwe miejsce. Nowoprzybyły nie był w stanie ocenić ważności tego faktu, zrozumiał jednak łatwo, że był pożądanym gościem.

Idąc tu, kłopotał się myślą, jak spełnić żądanie siostry, czem upozorować swą wizytę. To zadanie ułatwił mu pan Melchior, mówiąc od razu:

— Spodziewałem się ciebie, kochany panie Stanisławie, zdaje mi się, iż należy nam pomówić o interesach.

Młody człowiek spojrzał na gospodarza domu, usiłując go zbadać swym przygasłym wzrokiem. I znów pan Melchior ułatwił mu zadanie.

— Nie myślisz pan przecież — wyrzekł z żywością — bym pozwolił zlicytować wasze nieruchomości. Pańska siostra przywiązana jest do rzeczy, wśród których wzrastała, a jak pan wiesz zapewne, ja... ja ją kocham.

Powiedział to z wielką prostotą, przyznając się do tej spóźnionej miłości. Prosił niegdyś urzędowicie ojca Marceli o jej rękę, miał więc prawo sądzić, iż rzecz ta przyszła pod obrady rodziny.

Stanisław nie okazał żadnego zadziwienia. Pod tym względem przynajmniej położenie było jasne.

— Wiem, wiem — odparł, ściskając z zapalem ręce starego kawalera. — Moja siostra...

Wyrzekł te ostatnie słowa z ubolewaniem; w ten sposób zapewniał bez słów starego kawalera, że jest jego sprzymierzeńcem.

— Przed Czerczą cofnąć się musiałem — mówił dalej pan Melchior — ale dziś...

— Moja siostra — zaczął znów Stanisław.

— Rozumiem — przerwał stary kawaler, który w tym razie okazał się bardzo domyslnym. — Wiedziałem ja. Mówię jej teraz o małżeństwie niepodobna. Niech wprzód przeboleje, zapomni, odżyje, pozna prawdziwe przywiązanie...

Umilkł. Był widocznie wzruszony.

— Interes — dodał po chwili — zwłoki nie cierpią. Jakaż wam suma potrzebna?

Stanisław znalazł się w dziwnym położeniu. Trudno mu było opowiadać staremu kawalerowi o tem, co zaszło. Lękał się obudzić podejrzenia. Gdy tu szedł, nie myślał go wyzyskiwać, kiedy jednak ten ofiarował mu sam swa pomoc, czyż nie mógł z tego skorzystać. Jak każdy prawie syn bogatych rodziców, nie potrzebujący się rachować, Stanisław miał pełno bieżących rachunków, małych długów i zobowiązań, które dziś straszliwie obciążały jego budżet.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

— Dowiadujemy się o wprowadzeniu w życie nowej taryfy specjalnej na przewóz koni, zaopatrzonej w świadectwa zarządów państwowych.

— Ruch towarowy na kolei dąbrowskiej znacznie się ożywił. Dla węgla kolej codziennie wyznacza 140—160 wagonów, średnia zaś liczba wagonów, przewożących ładunki, dochodzi 100 na dobę. To też tabor rzeczony kolei został powiększony, wskutek zezwolenia rządu, o 150 wagonów z zapasów taboru kolei rządowych.

— W celu zapobieżenia nagromadzeniu się w Warszawie ludzi, prowadzących próżniaczy żywot, postanowione zostało, aby służący, niestali mieszkańcy, którzy w ciągu miesiąca od opuszczenia obowiązków nie znajdują nowej służby i nie przedstawiają dowodów, iż mają inny godziwy zarobek, byli wysyłani transportem do miejsca stałego pobytu. Tymczasem z otrzymanych wiadomości okazuje się, że w Warszawie do d. 13-go czerwca, służących obojga płci bez obowiązków, przebywało 930 osób. Ponieważ służba prywatna trudnią się przeważnie niestali mieszkańcy, którzy nie mając obowiązków i środków do życia, przy złych skłonnościach i lenistwie tworzą element próżniaczy, będący ciężarem dla społeczeństwa i w wielu razach przyczyniają się do powiększenia liczby występków i przekroczeń, przeto p. o. oberpolmistrz poleca komisarzom rozciągnąć baczny nadzór nad indywiduami powyższej kategorii. Wszyscy właściciele i zarządcy domów zostają jednocześnie zobowiązani, aby o każdym służącym z pospółki niestającym ludności, nie mającym miejsca zamieszkania, byli właścicielami cyrkulów.

— Na 146 zrewidowanych zakładów spożywczych, w 6-ciu znaleziono nieświeżą prowizję i właściciele pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Nadto skonfiskowano na targach: 59 fun. niedojrzałych wisien, 3 f. zepsutych grzybów, 5 kwart podrobionego mleka i bezczek siedzi zgnitych.

— Komisarz cyrkulu jerozolimskiego otrzymał polecenie ściśle dopilnować, aby od dnia dzisiejszego na placu Grzybowskim nie zasiadali z koszami przekupnie, przeznaczając rzeczony plac wyłącznie dla wozów z produktami. Nadto służba policyjna ma czuwać, aby wszelkiego rodzaju faktory, gromadzący się na Grzybowie, byli usuwani i, w razie oporu, pociągani do odpowiedzialności sądowej.

— Od dnia dzisiejszego do końca lipca odbywać się będą sprzedaże nieruchomości, zalegających w opłacie raty państwowej zeszłorocznej, przynależnej Towarzystwu kredytowemu miasta Warszawy. Na dziś przypadły trzy sprzedaże, z powodu jednak uiszczenia zaległych rat i kosztów egzekucyjnych, licytacje się nie odbędą.

— Towarzystwo dobroczynności zawarło ostateczną umowę o nabywanie we wsi Drewnicy pod Markami domu letniego na pomieszczenie sierot. Domek ten, położony tuż pod lasem, jest odległy o dwie wiorsty od szosy radziwiłowskiej, a milę od Warszawy.

— Z powodu odnawiania lokalu, od dnia dzisiejszego na pięć tygodni zawieszono zostaje przyjmowanie chorych do zakładu utrzymywanego przez Towarzystwo opieki nad ubogimi matkami.

— Stowarzyszenie subjektów handlowych wyznania mojżeszowego na ostatnim posiedzeniu zarządu rozdzieliło sumę rs. 180, z t. zw. funduszu leczniczego, trzem niezamożnym członkom, potrzebującym kuracji, każdemu po rs. 60, czterech zaś zaopatrzyło w bilety bezpłatnej jazdy.

— Zgodnie z życzeniem p. Aleksandra Polaczka, dotychczasowego buchaltera kasy groszowej w ochronie I-ej przy ulicy Starej, tenże przemianowany został na takiż urząd do kasy groszowej w ochronie V-ej przy ulicy Mokotowskiej, w miejsce zaś p. Polaczka powołano p. Teodora Woraczewskiego.

— Adwokat, p. Henryk Szydłowski, syndyk teatru hr. Skarbka we Lwowie, który przez dni kilka bawił w naszym mieście, wyjechał już wczoraj do Lwowa.

— Profesor warszawskiego uniwersytetu, rz. r. st. Emil Wolfring, wyjechał za granicę.

— P. minister komunikacji przybył wczoraj do Warszawy. Dziś w południe zwiedzi kanał główny przez otwór znajdujący się naprzeciw hotelu Europejskiego, a następnie w towarzystwie inżyniera miasta Grotowskiego uda się na stację pomp przy ulicy Czerniakowskiej, a stąd na stację filtrów na Koszykach.

— Z teatru i muzyki.

* P. Marja Wisnowska udaje się w tych dniach do Zakopanego.

* Utalentowany nasz baryton, p. Chodakowski, który od d. 13-go września opuszcza naszą scenę, o-

trzymał korzystne propozycje od dyrekcji teatru moskiewskiego.

* Jeżeli sprawdzą się obecne zamiary, czeka nas w sezonie zimowym prawdziwa uczta muzyczna.

W listopadzie podobno ma przybyć do naszego miasta Angelo Masini, w grudniu zaś wybiera się ponownie Paulina Lucca.

— Z teatryków.

„Na ojcowiznie”, sztuka ludowa spółki autorskiej Marji Ulanowskiej i Alfreda Szczepańskiego, prawdopodobnie jeszcze w bieżącym sezonie ukaże się na scenie teatru „Wodewil”.

Miedzy dyrektorem Sarnowskim, a autorami, prowadzą się obecnie układy.

W teatryku Wodewil rozpoczęto próby z premjowanej na konkursie *Echu muzycznego* sztuki ludowej J. Galasiewicza p. t. „Giarachy” (Nowi ludzie).

Sztukę ilustruje złożona z dziesięciu numerów muzyka Stanisława Niedzielskiego.

— Zakup.

Na wczorajszym posiedzeniu komitetu Towarzystwa sztuk pięknych postanowiono zakupić następujące obrazy i rzeźby dla rozłosowania w r. b. między członków Towarzystwa.

„Pantaleona Szydłera „Jonasz”, Bolesława Łaszczyńskiego „Zakątek rzymski”, Marji Dulebianki „Góralczyk”, Józefa Rapackiego dwa płótna „Rankiem” i „Pustkowie”, Czesława Jankowskiego „Pożegnanie z juhasem”, Józefa Chelmońskiego „W kościele”, Apoloniusza Kędzińskiego „Na błotnistej drodze”, Ludwika Wiesiołowskiego „Rankiem”, Ludomira Dymitrowicza „Wnętrze kaplicy św. Wincenego”, Henryka Cieszkowskiego dwa płótna „Wzruszenie” i „Droga Appia”, Aleksandra Borawskiego „Przódka” (plaskorzeźba z terrakoty), Stefana Farnetiego „Młoda tureczyna”, Zdzisława Jasińskiego „Z naszych stron”, Feliksa Brzozowskiego „Zimne wody w Patrach”, Mieczysława Reyznera „Wiosna”, Jana Rosena „Na manewrach”, Henryka Piatkowskiego „Widok morski”, Alfonsy Kanigowskiej „Ukrainka”, Józefa Wodzińskiego „Przy manie”, Henryka Weysenhoffa „Cmentarz”, Jana Kryńskiego „Michał Korybut” (rzeźba brązowa), Walerego Brochockiego „Na łacie”, Eugeniusza Wrzeszcza „O zmroku”, Leopolda Wasilkowskiego „Pierrotka” (terrakota), Teofila Godeckiego „Szaryta” (brąz), Franciszka Kostrzewskiego „Przy drodze”.

Razem zakupiono 28 dzieł sztuki na sumę 3,660 rs., w pierwszym zaś półroczu 30 dzieł za 5,215 rs., ogółem przeto w roku bieżącym Towarzystwo zakupiło 58 obrazów, pastel i rzeźb, na sumę 8,875 rs.

— Poświęcenie figury.

W nadchodzącą środę, o godzinie 4-ej po południu, przed kościołem św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej nastąpi poświęcenie nowoustawionej figury Matki Boskiej.

Aktu tego dopełni JE. ks. arcybiskup warszawski.

— Wizyta.

Wczoraj odbyła się w ochronie XXIV-ej przy ulicy Sołec pod nr. 93 jeneralna ostatnia tegoroczna wizyta w tego rodzaju zakładach.

Radę opiekunów składają w ochronie XXIV-ej pp.: Mathias Bersohn, Tobiasz Idzikowski, Cecylja Bersohn, Amelja i Natalia Natanson, Jelinek, Emilia Koral, Zofja Kohn, Lawendel, Eleonora Lewy.

Dzieci uczeszcza do zakładu 120; robotki ich ręczne, dosyć starannie wykonane pod kierunkiem pp. Salomei i Eweliny Lui, obecnie pochwalili.

Z Towarzystwa dobroczynności byli delegowani pp.: Jan Bersohn, Jakób Świeca i naczelnik sekcji ochron, p. Szymon Krzeczowski.

— Dla kolonij letnich.

Gorące życzenie wytrwałego i energicznego inicjatora kolonij letnich, aby instytucja ta mogła posiadać własne nieruchomości, jest obecnie bliskim urzeczywistnieniem.

W tych dniach znany z wielu ofiar na cele filantropijne p. Feliks Sobański zadeklarował, iż oddaje na pobudowanie kolonij letnich do dyspozycji dra Fritschego taką przestrzeń gruntu, jaka na wzniesienie budynków mieszkalnych i gospodarskich oraz urządzenie ogrodu, będzie potrzebna.

Miejscowość na ten cel, przez szlachetnego ofiarodawcę wskazana, znajduje się we wsi Bartniki, tuż przy obszernym lesie, a o parę wiorst zaledwie od stacji Radziwiłowa—wszelkie zatem warunki jaknajlepiej odpowiadają przeznaczeniu.

W tych dniach dr. Fritsche, wraz z kilku kompetentnymi osobami, mają zjechać do Bartnik, w celu wybrania najwłaściwszego miejsca i oznaczenia potrzebnej przestrzeni.

Tak więc, dzięki ofiarności zacnego filantropa, instytucja, tyle dobrego przynosząca, zyskuje silną i trwałą podstawę.

— Wielka zabawa.

W czasach ogórkowych urządź zabawę, którą ścigała tłumy publiczności — jest to i zasługa organizatorów i zysk pewny...

Z takim właśnie projektem występuje ciche w pi. cy, unikające reklam, oboć pierwszorzędnej w Towarzystwo ratowania tonących.

Instytucja ta rozwija swoją działalność: jedna strażnica, w której panuje zasłużony dziś pływak Kocz (w sobotę przez jeden z tygodników uśmiercony...) nie wystarcza, bezwarunkowo więc pragnie zbudować drugą stację ratunkową.

Część kapitału już posiada, ale część tylko...

Dla dokompletowania funduszu, prezes p. Raw wraz z czynniejszymi członkami, projektują na d. 23-go b. m., wielką zabawę w Dolinie Szwajcarskiej.

Program olbrzymi, złożą się nań bowiem: zabawa maskowa, popisy fechtunkowe, losowanie kwiatów, koncert dwóch orkiestr, przedstawienie w cyrk. itd., itd.

Blizsze szczegóły wkrótce podamy, dzisiejszą za wzmiankę, kończymy apostrofą: „pamiętajcie o dniu 23-im lipca!”

— Praca kobiet.

Na kolejach coraz częściej spotykamy w gronie pracowników—kobiety.

Dotąd były ofiarowywane posady buchalterów i telegrafistów, obecnie nawet posady kasjerów stacyjnych.

Na przystanku Słowik kolei dąbrowskiej posadę kasjerki objęła panna Zofert, z pensją miesięczną rs. 15.

W tym kierunku konkurencja jest dla mężczyzn bardzo niebezpieczną.

Na powyższym przystanku zatrzymują się pociągi nr. 1, 2, 3 i 4.

— Do Oberammergau.

Towarzystwo, złożone z kilkunastu osób, powzięło zamiar urządzenia wycieczki zbiorowej do Oberammergau dla przyjrzenia się tam słynnym „widoiskom pasyjnym”.

W wycieczce tej przyjmą między innymi udział hr. L. i p. Marja Wr.

— Nonna w Warszawie.

Jeden z naszych znajomych, człowiek młody (w wieku około lat 25), zachorował w tych dniach w sposób, usprawiedliwiający nagłówek niniejszego artykułu.

We czwartek wieczorem, p. X. po widowisku w teatrze Letnim, położył się spać o godzinie 12 ej w nocy.

Był on wtedy zdrowy i zupełnie i czuł się tylko nieco zmęczony, a przecież sen, który go wówczas zmorzył, był oczywiście patologicznym, skoro przebudzenie nastąpiło dopiero w sobotę, o 3-ciej po południu, t. j. po upływie 39 godzin. Od służącego pana X. dowiedział się, iż tenże kilkakrotnie usiłował go zbudzić, lecz na próżno.

Zaraz po przebudzeniu p. X. wezwał do siebie lekarza, który znalazł niedyspozycję żołądkową i o słabienie, a samą chorobę scharakteryzował, jako objaw nonny.

— Śmierć w Kongo.

W tych dniach od władz belgijskich nadszedł do Warszawy list, donoszący o śmierci w Kongo technika, ś. p. Ludomira Wisłowskiego.

Zmarły był uczniem instytutu politechnicznego w Gandawie, od trzech lat zaś pracował przy pomiarach kolejowych w pobliżu zatoki gwinejskiej.

Młody człowiek padł ofiarą żółtej febry.

— Przejechanie.

Wczoraj wieczorem w Alejach Ujazdowskich, przed cukiernią Loursa, zdarzył się smutny wypadek.

Niewiadomy z nazwiska mężczyzna, wychodząc z cukierni, chciał przejechać na drugą stronę alei.

Nieznajomego zaskoczyły z obu stron przejeżdżające dorożki i powozy, skutkiem czego zmuszony był czekać na środku ulicy.

Nagle od strony ulicy Pięknej w szalonym pędzie nadjechał powozik, w którym siedziało dwóch panów.

Ugodzony dyszlem, nieznajomy padł na wznak na bruk, zalewając się krwią.

Powóz przeszedł nieszczęśliwemu przez szyję i piersi.

Wózniaka powozu usiłował zbiedz, przechodnie jednak puścili się w pogoń za powozem i zatrzymali go przy pomocy stójkowego.

Nieznajomego odwieziono do pobliskiego szpitala.

— Do odebrania.

Od znanego złodzieja odebrano piękny damski złoty zegarek nr. 52,019.

Poszkodowana, za udowodnieniem może zegarek odebrać w wydziale śledczym, w godzinach biurowych.

wielkie znalezisko podziurzonego ciała 3-letniego dziecka.

mo do domu podrzutków.

W parku p. Adamowicz w chwili rozbijania się deski, spadł z wysokości i złamał nogę. Na Szeskiej Depto, skutkiem spadnięcia z huśtawki, złamała nogę Józefa P. Huska.

Nieostrożna jazda. Dorożkarz nr. 740 najechał na pieszaka Zamkowskiego na ekwipaż prywatny i zranił konia. Podeszły wyśadek zdarzył się w Alejach Ujazdowskich. Wreszcie, dorożka Olczak, przez nieostrożną jazdę, spowodował, iż koni złamał nogę.

Poznane twiki. Przed kilku dniami donosiliśmy o znalezieniu zwłok niemowlęcia na ul. Przekopowej. Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż jest to Agnieszka Krokowska, wdowa, a przyczyną śmierci był aneurysm serca.

Pokasanie. W podwórzu domu pod nr. 83-oim przy ul. Wielkiej, pies, trzymający na łańcuchu, zdołał się wyrwać i przewróciłszy 8-letniego Stanisława Budzińskiego, mocno go pokasał. Matce udeżono bezwzględnie pomocy lekarskiej.

Inauguracja klubu. Spora liczba warszawskich cyklistów udała się do Łodzi, odległego o milę od Łodzi, na inaugurację nowego klubu welocypedowego.

Liczne Kołko amatorów tego sportu a mieszkańcy Zgierza, otrzymało koncesję na założenie własnego klubu, dotąd bowiem należeli do Towarzystwa Łódzkiego.

Sport welocypedowy dla wielu fabrykantów Zgierza stanowi nie tylko rozrywkę, lecz przynosi im niekorzystne, gdyż mogą szybko załatwić różne interesy w Łodzi.

Echa prowincjonalne.

Obchód wianów w Lublinie był bardzo skromny. Armak w Łowiczu był bardzo ożywiony; dostarczono bowiem bardzo wiele koni rasowych, na któryś znaczny pokup.

Przeważnie kupowali fabrykanci Łódzcy, płacąc wysokie ceny.

W pow. łódzkim w r. z., wedle statystyki urzędowej, było czynnych 89 fabryk parowych i 4,336 czynnych zakładów ręcznych, zawierających 5,981 pracowników, przy których pracowało 10,132 robotników, a między tymi 234 poddanych zagranicznych.

Obrotność zarobili ogółem rs. 1,353,953; zakłady owe przetrwały materiałów surowych zagranicznych za rs. 2,114,660, krajowych za rs. 1,679,883, a także zasoby, przedstawia wartość rs. 9,601,212, a gdy sprzedano towarów gotowych załadowano 4,447,905.

Wartość budynków i warsztatów fabrycznych obliczono na rs. 5,780,996.

Armak świętojański w Radomiu znów nie dobiegł.

Nad Amur.

Wielka liczba kolonistów niemieckich, osiadłych w gubernji saratowskiej, zamierza przenieść się daleko w wschód.

Wysłali oni niedawno jednego z pomiędzy siebie do założenia kolonii i obecnie otrzymali z Chabarowskiej wiadomość o wyszukaniu stosownej na to dlicy.

W gubernji saratowska dotąd ma najwięcej kolonij niemieckich.

Długie oczekiwanie.

W Niemczech niespodziankę narażeni byli pasażerowie, jadący w d. 25-ym z. m. z Kowna na Landwarowo do Warszawy, kiedy, wjeżdżając na dworzec kolejowy w Landwarowie, ujrzeli jednocześnie odchodzący pociąg w stronę Warszawy.

Wrazach takich przepisy pozwalają na stacjach welocypedowych, t. j. takich, gdzie się schodzą różne linje kolejowe, na zatrzymanie pociągu kilkunastowe, przez co oszczędza się pasażerom zawodu i próżnej straty czasu.

W danym wypadku pasażerowie musieli czekać w Landwarowie na następny pociąg całe 13 godzin.

Samobójstwo.

W Wilnie, pisze do nas d. 29-go czerwca.

W hotelu Hana przy ul. Wielkiej stanął przed dwoma dniami obywatel ziemski gub. wileńskiej, p. Kazimierz Pawłowski.

Na zachowanie się nienaturalne pana P., który stał w tym hotelu, służba zwróciła uwagę.

Dnia wczorajszym p. Pawłowski nie wstał rano, jak zwykle i wogóle nie dawał znaku życia.

Do godz. 11-ej zrana drzwi numeru, zajmowanego przez niego, wciąż były zamknięte, służący począł zapytywać, czy pan P. nie potrzebuje czego.

Odpowiedź nie nastąpiła, pomimo nawet silnego stukania.

W końcu drzwi otworzyły się, a z nich wyszedł pan P. z twarzą bladą i z rękami wyciągniętymi.

W chwili wyjścia z hotelu, pan P. padł na twarz i zmarł. Służba natychmiast wezwała lekarza, który po oglądaniu ciała, stwierdził śmierć.

Przyczyną śmierci, jak się okazało, był aneurysm serca.

W chwili śmierci, pan P. miał 45 lat.

W chwili śmierci, pan P. miał 45 lat.

W chwili śmierci, pan P. miał 45 lat.

W chwili śmierci, pan P. miał 45 lat.

W chwili śmierci, pan P. miał 45 lat.

W chwili śmierci, pan P. miał 45 lat.

W chwili śmierci, pan P. miał 45 lat.

W chwili śmierci, pan P. miał 45 lat.

W chwili śmierci, pan P. miał 45 lat.

W chwili śmierci, pan P. miał 45 lat.

W chwili śmierci, pan P. miał 45 lat.

W chwili śmierci, pan P. miał 45 lat.

nego dobiegania się do drzwi, sprowadzono policję i drzwi wylamano.

Lokator nie żył, brocząc w kałużę krwi własnej.

Obok niego leżało narzędzie, za pomocą którego meszczęśliwy człowiek targnął się na swe życie; był to duży noż składany.

Ciało było jeszcze ciepłe.

Przyczyną samobójstwa był zły stan interesów.

P. pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

Posiedzenie akcjonariuszów kolei łódzkiej.

Wczoraj, o godzinie 1-ej z południa, odbyło się roczne ogólne zebranie akcjonariuszów kolei łódzkiej.

Posiedzenie zagał p. Nagórny, vice-prezes rady, zaznaczając obecność 24 akcjonariuszów, rozporządzaających 101 głosami, poczem ukonstytuował biuro zebrania przez zaproszenie na asesorów pp. H. Grossmana i Adolfa Peretza, zaś na trzymającego pióro p. K. Kopytowskiego.

Wskutek życzenia akcjonariuszów, nie odczytano sprawozdania rocznego, natomiast członek komisji rewizyjnej, radca Aleks. Gruszecki, imieniem tejże przedstawił raport, z którego wynika, że przewyżka dochodów nad wydatkami wynosiła w ubiegłym roku sprawozdawczym 90,229 rubli, po uwzględnieniu już tej okoliczności, że rzeźbony rok, obejmujący 12 dni styczniowych, liczył 377 dni.

Czysty dochód kolei wynosi 303,011 k. 54, z których 1/3 przypada na rzecz skarbu, pozostałość zaś dla akcjonariuszów. Ci ostatni otrzymają tedy ra. 15 superdywidendy za każdą sturublową akcję. Sprawozdanie to jednomyślnie zatwierdzone zostało.

Z kolei porządku dziennego przydujący przedstawił raport rady, w przedmiocie projektowanej budowy kolei obwodowej w Łodzi, oraz rozszerzenia stacji towarowej w Łodzi i Koluszkach, na który to cel wymagana będzie pożyczka obligacyjna w sumie miliona rubli. Zarazem rada doniosła, że otrzymała w tym przedmiocie propozycje inżyniera Wajsbłata, które wszakże za niewykonalne uważać musi. Ogólne zebranie upoważniło radę, do przedsięwzięcia wszelkich kroków dla przeprowadzenia potrzebnych formalności i wykonania zaznaczonych robót.

Na wniosek rady ogólne zebranie orzekło, że za udział inspektora rządowego w posiedzeniach rady, kolej łódzka wnosć będzie do kasy gubernialnej sumę odpowiadającą wynagrodzeniu pobieranemu przez członka rady i komisji rewizyjnej.

W końcu przystąpiono do wyborów, na mocy których występujący członkowie rady Jan Bloch i Aleksander Goldstand ponownie, wybrani zostali; dalej powołano na zastępców panów Ksawerego Holyńskiego i Wilhelma Welischa. Komisję rewizyjną w składzie pp. A. Gruszeckiego, D. Rosenbluma i Józefa Rawicza pozostawiono bez zmiany.

Wypłatę dywidendy zdecydowano uskutecznić od dnia dzisiejszego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 2-go lipca, w rządzie gubernjalnym radomskim, odbędzie się licytacja na wybudowanie arsenału czwartej baterji artyleryjskiej brygady w Radomiu od rs. 1,492.

— D. 2-go lipca, w rządzie gubernjalnym kieleckim, odbędzie się licytacja na założenie w niektórych miejscach drenów i dodatkową naprawę drogi gubernialnej zawiorsko-działoszyckiej w powiecie olkuskim od rs. 3,761 kop. 31.

— D. 2-go b. m., o godz. 6-ej po południu, odbędzie się posiedzenie członków wydziału egzaminacyjnego i wsparć Towarzystwa dobroczynności.

— D. 2-go b. m., o godz. 11-ej zrana, w sali sejsjonalnej magistratu, na publicznym posiedzeniu, odbędzie się losowanie numerów obligacji pożyczki miejskiej na urządzenie kanalizacji wszystkich trzech serji na sumę 34,100 rs.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 12-ej w południe, w magistracie łódzkim, odbędzie się licytacja na naprawę i odświeżenie w r. b. zabudowań miejskiej rzeźni na Rybakach od sumy kosztorysowej 2,558 rs. 49 kop; wadium do licytacji wynosi 250 rs.

— Na ręce hr. Ronikiera dla zakładu sierot im. Jachowicza wpłynęło: od zgromadzenia drukarzy rs. 57 kop. 50, od zgromadzenia mularzy rs. 33 kop. 75, od zgromadzenia bednarzy rs. 4 kop. 50.

— W dniu wczorajszym s. p. Piotra Pawła Marcelego Wiśniewskiego, złożono w naszej redakcji dla rodziny s. p. Kozyskiego rs. 2.

— Na kolonje letnia panna Marja Detry rs. 25.

— Dla biednych matek tytułem kary posłaniec 82 kop. 80.

— Na jednę wyjątkową, jako karę za zrobiony hałas w dniu 27 b. m. Franciszka Orawczyka rs. 1.

— 19 siatek szkolnych i ternister dla uczniów R. K.

NEKROLOGJA.

+ S. MARJA z Szymańskich KOPROWSKA,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 30 czerwca, przeżywszy lat 34. Pozostawiła straszkany małżonka i rodzinę zapraszając krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, w kościele Wszystkich Świętych, dnia 1-go lipca, o godzinie 9-ej i pół zrana, następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie 7-ej po południu, na cmentarz powązkowski.

Wszystkich Świętych, dnia 1-go lipca, w wtorek, o godzinie 9-ej i pół zrana, następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, o godzinie 7-ej po południu, na cmentarz powązkowski.

Felicjanna z Rabuckich KIN,

żona majstra szewskiego, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 30 czerwca, przeżywszy lat 74. Straszkany małżonka zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej w dniu 1-go lipca, tj. w środę, o godzinie 9-ej i pół rano, a następnie tegoż dnia na wyprowadzenie zwłok, o godzinie 6-ej po południu, na cmentarz powązkowski.

+ S. p. KLEMENS CRAWŁOWSKI,

b. szef wydziału lekarsk. b. komisarz rząd. spraw wewnętrz. i duchownych, emeryt, po krótkiej i ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 29-go czerwca 1890 r., przeżywszy lat 71. Pozostawił w smutku dzieci i wnuki zapraszając krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbędzie się mające w d. 1-ym lipca, tj. w wtorek, o godz. 10-ej i pół zrana, w kościele Wszystkich Świętych (dolinym), oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, tj. z tegoż kościoła, o godz. 6-ej po południu.

+ S. p. Marja Pietrowna Jerozykowska,

urodzona Dubelt, żona dymisjonowanego starszego lekarza, lat 42, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie. Straszkany małżonka i synowie zapraszają przyjaciół i znajomych do cerkwi brzygdowej w Łazienkach na żałobne nabożeństwo, w wtorek, o godzinie 10-ej rano i na wyprowadzenie zwłok na cmentarz prawosławny wolski.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

Petersburg 30-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Grażdanin donosi, że wiadomość o okólniku ministerjum spraw wewnętrznych, co do prawa wybierania na starszyn gminnych (wołosnych), osób wszelkich stanów, jest nieprawdziwa.

Petersburg 30-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Nowoje wremia donosi, że nowe prawo o obowiązku przypisywania do towarzystw gminnych (wołosnych) i miejskich, zostało zatwierdzone. Do tego przyzwolenie towarzystw nie będzie wymagane, do towarzystw zaś wiejskich przypisywać się nie będzie można, ponieważ przypisanie takie jest związane z prawem uczestniczenia w nadziale gruntów.

Petersburg 30-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — W Paryżu powstało towarzystwo przyjaciół Rosji, którego komitet wzywa do udziału wszystkich francuzów bez różnicy partyj, uznających serdeczną zgodę z Rosją, jako rękojmię niezawisłości dla Francji.

Charków 30-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Wczoraj odbyło się tu uroczyste założenie kamienia węgielnego pod budynek szkoły handlowej, wznoszonej przez kupców na pamiątkę 17-go października 1888-go roku. Na budowę zebrano ofiar do 100,000 rubli.

Montargonne 30-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Montargonne wyraża obawę, aby śmierć Panicy nie wywołała w Bulgarii ciebiego wrzenia, które w szerszych kołach ludności osłabiłoby popularność Stambulowa. Większa część dzienników tutejszych nagania rozstrzelanie Panicy, pochwała natomiast zachowanie się króla Milana w Serbji i wita z sangwinnym zapalem obudzenie się tamtejszego stronnictwa postępowego z letargu. (Aj. półn.)

Kopenhaga 30-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — Cesarz pożegnał się dzisiaj w południe z królem duńskim w Helsingør i udał się w dalszą podróż do Chrystjanji, dokąd przybyli już na jego powitanie królestwo szwedzcy. Przybycie cesarza do stolicy Norwegji nastąpi prawdopodobnie jutro po południu.

Paryż 30-go czerwca. (Tel. pr. Kur. W.) — W okolicy Narbonne wydarzył się jeden wypadek prawdziwej cholery. (Narbonne leży w zatoce ludyńskiej morza Śródziemnego w sąsiedztwie Hiszpanji, przyp. red.)

Konstantynopol 30-go czerwca. (T. pr. K. W.) — W. Porta otrzymała wiadomości z Erzerumu, potwierdzające doniesienia o krwawych rozruchach tamtejszych.

Konstantynopol 30-go czerwca. (Tel. pr. K. W.) — W. Porta skłania się do poczynienia pe-

wnych ustępstw kościelnych bułgarom macedońskim (których egzarcha ulegać musi terroryzmowi greckiego patriarchy konstantynopolańskiego, podczas gdy greków jest garstka w Macedonii, a bułgarów dwa miliony, *przyp. red.*)

Sofja 30-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — Po spełnieniu wyroku na Panicy, komendant obozu wojskowego wystosował przemowę do wojska, w której wskazał na nieszczęścia, zagrażające ojczyźnie, w razie, gdyby zamach stanu, przygotowany przez Panicę, powiódł się. W zakończeniu oświadczył komendant, że Panicę spotkała zasłużona kara i że taki sam los spotka każdego zdradcy ojczyzny.

Sofja 30-go czerwca. (Tel. Aj. półn.) — *Républicque française* nazywa spisem Panicy komicznym, a notę wysłaną do W. Porty przez rząd bułgarski ostatnim aktem tej komicznej opery. Książę Ferdynand i Stanbulow usiłowali wypłacić się tym sposobem z fałszywego położenia. Krew Panicy nie wyjdzie na ich błogosławieństwo.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 30-go czerwca. (Tel. prywatny Kurjera Warsz.) — Pomimo zapowiadającego się mocno przebiegu czynności dzisiejszych, giełda usposobiona była względnie słabo i zaznaczyła się ospałością. Rynek wartości russkich wykazuje pewne straty. Rebie w obrotach natychmiastowych obniżyły się o 65 fen., a końcowościennych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 75 fen., krótki Petersburg o 35 fen. Długoterminowy zaś o 10 fen. Przekazy na Wiedeń natomiast cokolwiek lepiej. (Krótkie 173.90), długoterminowe zaś (172.90). Z papierów listy zastawne ziemskie, które były silnie zaoferowane, obniżyły się o 50 kop. w złocie, podczas gdy listy likwidacyjne nie ulegały zmianie (65.20). Pożyczki wschodnie o średniość wyższą. Więcej płacono również za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go, 6% russkie renty złote i kupony celne. Akcje kredytowe austriackie podskoczyły o 1/2%. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto w towarze gotowym cokolwiek słabiej przy cenie 25 fen. towar gotowy dostawowy pozostał bez zmiany.

Berlin 30-go czerwca (ustawione urzędowe giełdy.)

Bill. na r. w tr. ust.	234.30	Akcie d. z. w. w. w. w.	—
Wekle na Warszawę	234.25	Akcie kredytowe	166.—
Wek. na Petersb. krót.	233.65	Wekle na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	231.60	dt.	—
Bill. na russk. nadost.	234.75	Żyto w tow. gotow.	157.75
Wschodnia pożyczka	72.75	Żyto na wiosnę	148.25
Listy zast. serji I-ej	67.80		

Kurs z 25-go czerwca: 234.95, 235.—, 234.—, 231.70, 235.25, 72.80, 68.80, 165.70, 158.—, 148.25.

Petersburg 30-go czerwca. — Wekle na Londyn 86.10, pożyczka premjowa I-ej emisji 235.50, Pożyczka premjowa I-ej emisji 216.50. Półimperjały 6.92.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 30-go czerwca. Dowozy na targ dzisiejszy składały się przeważnie z partii pszenicy, której wystawiono na sprzedaż około 700 korcy. Obroty wlokły się bardzo leniwie. Dopiero pod koniec targu kupujący zdecydowali się zastosować do wysokich żądań. Wyborowe ziarno sprzedawano po 6.50 do 6.60, biały po 6.30 do 6.35. Dobrze partyjki owsa na detal nabywano stosownie do gatunku, po 3 rs. do 3.20. Wczorajszy targ pszenki dosyć był ożywiony. Dowozy wynosiły 49 wagonów. Żyta dostarczono 5 wagonów, ceny niezmiennione, wyborowe 79 do 80 kop., średnie 77—78 kop., ordynaryjne 72—75 kop. Owies spokojnie, dostarczono 24 wagony, sprzedawano około wagonów, wyborowe po 88 do 90 kop., średni po 78 do 85 kop., ordynaryjny po 70 do 75 kop. Gryka do 80 kop. za towar wyborowy. Kasza jaglana nieco słabiej do 150 kop.

Targ zbożowy na Pradze dnia 30-go czerwca. Dowóz w dniu dzisiejszym wynosił 24 wagony, usposobienie w ogóle było spokojne. Żyta nadesłano 5 wagonów, ceny pozostały bez zmiany, wyborowe 79—80 kop., średnie po 76—78 kop., ordynaryjne 72—74 kop. Owsa nadesłano 21 wagonów usposobienie zwiększone, wyborowy towar kupowano do 89 kop., średni po 78 do 85 kop., ordynaryjny po 70 do 76 kop. Gryki nadesłano 1 wagon, usposobienie mocne, 76 do 82 kop. stosownie do gatunku. Kasza jaglana bez zmiany, kupowano stosownie do jakości ziarna po 130 do 150 kop.

Libawa dnia 30-go czerwca. — Żyto stale, ciężkie (z gwarancją 120 funt. holend.) 71 do 72 kop., owies biały stale, lecco 72—74, wyborowy 79—81, litewski 71—72, szarpany (bez ości) stale, z wagą 85 funt. 79—80 kop., z wagą 90 f. 84—85 po kop., czarny słabo 61—62, wyborowy 62—68 k., pastewny 62—63, pszenica bez dowozów, brecka lekka 67 do 68, z gwarancją wagi 100 f. 70—71, groch 61—64 kop., wyka litewska 70—80 kop., siemię lniane słabo 103—126, makuchy lniane 70 do 71 kop., makuchy konopne bez ruchu, otręby pszenne 46—52, otręby żytnie 46—47 kop., młca — do — kop., konopie do 101 kop. za pud. Dowóz w dniu 23 i 24 czerwca wynosił 43 wag. żyta, 2 wag. jęczmienia, 34 wag. owsa i 103 wagony różnych zbóż.

Gdańsk 28-go czerwca. — Pszenica krajowa bez obrotów, towar tranzytowy spokojnie, bez zmiany. Płacono za polską

transito dobrze psrą 128 140 m., jasno psrą chora 124 1/5 funt 133 mar., jasno psrą 128 funt. 141 1/2 mar. za tonę. Terminy tranzytu: na czerwiec-lipiec 138 1/2 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 137 1/2 mar. w zaoferowaniu 137 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 136 1/2 m. w zaoferowaniu, 136 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad 136 1/2 mar. w zaoferowaniu, 136 m. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 138 mar. w zaoferowaniu, 137 1/2 m. w poszukiwaniu, Cena regulacyjna tranzytowej 139 m. Żyto mocno, towa tranzytowa bez obrotów. Terminy: na czerwiec-lipiec tranzytowe 104 m. w zaoferowaniu, na lipiec-sierpień tranzytowe 96 1/2 m. w zaoferowaniu, 96 m. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 96 1/2 m. w zaoferowaniu, 96 1/2 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzytowe 95 1/2 m. w zaoferowaniu, 95 m. w poszukiwaniu, na październik-listopad krajowe 132 mar. w zaoferowaniu, 131 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 105 m. tranzytowego 104 m. Jęczmień, owies i groch bez obrotów. Rzepak krajowy świeży wilgotny osiągał 210 mar. za tonę. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 3.90 m., średnie 3.72 1/2 m. za 50 kil. Spirytas nie podlegający cłu, w towarze gotowym 54 1/2 m. w poszuk., na październik-grudzień 51 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 51 1/2 mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym 84 1/2 mar. w poszukiwaniu, na październik-grudzień 31 1/2 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 32 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a w Magdeburgu stała. Kars w Gdańsku 234.70 mar. za 100 rs.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **Panu A. Szczygielskiemu.** — W naszych sprawozdaniach z procesyj nie było wzmianki o owych reklamowanych przez sz. pana niedokładnościach, nie widzimy tedy potrzeby ich prostowania. Zechciej, sz. pan, reklamę swoją zwrócić do pism, które niedokładności owe poumieszczały.

— **Panu Dydzickiemu.** — 50-złotówki z czasów panowania cesarza Aleksandra I-go w ogóle nie posiadają wybitniejszej wartości numizmatycznej, w każdym jednak razie, jeżeli są dobrze zachowane, można za nie zapłacić kilka procentów wyżej nad kurs złota.

— **Panu M. Glück.** — Nie możemy sz. panu oznaczyć wartości numizmatycznej wskazanej monety, gdyż przesłany nam opis jest zbyt pobieżny; prosimy o nadesłanie odbitki ołówkowej.

— **Cytlonikowi.** — Jeżeli idzie o przystępny wykład początków arytmetyki, to można, jako bardzo dobre dziełko, rekomendować arytmetykę Kazimierza Grubeckiego. Inb Zabielły; jeżeli zaś o wyższy, ogólniejszy i poważniejszy obraz przedmiotu, to arytmetykę Baranieckiego lub Niewęgłowskiego.

— **Panu I. Sławińskiemu.** — Miesięcznik, poświęcony sprawom myślistwa p. t. *Zwierze*, wychodzi we Lwowie. U nas księgarnie przyjmują prenumeratę tylko roczną, za opłatą w Warszawie rs. 5, na prowincji 6 rs.

— **Panu K. P.** — Przewodniczącym komitetu budowy pomników dla Królikowskiego i Żółkowskiego jest prezes teatrów, generał Palczyn. Dotąd komitet nie odbył żadnego posiedzenia.

— **Panu Grabowskiemu.** — Poinformuje dziekan Aleksandro-wicz, dyrektor Muzeum, Krak. Przedm. 66.

— **Panu M. S.** — Przytoczyliśmy go w całości wkrótce po premierze. Powtarzać nie możemy...

— **Pannie Zygmunt Mar.** — Dziękujemy za... żart.

— **Argasowi.** — Anonim?...

— **Pragnącemu wiedzy.** — W ustawie o odbywaniu powinności wojskowej, opracowanej według najnowszego rozporządzenia, nie zmniejszamy najmniejszej wzmianki o zwolnieniu od służby wojskowej jednego z dwóch synów, jeżeli jeden z nich poświęcił się służbie kościoła, lecz wiemy, iż w tych wypadkach uwzględnić o obowiązku odbywania służby kościoła jedynych braci księży przy potrzebujących opieki rodzinach.

— **Panu Typotenszowi W.,** stałemu prenumeratorem. — S. dopomagał w rysunku technicznym.

— **Stalemu prenumeratorem z ul. Wielkiej.** — Johannsbach, wieś w Czechach, posiada cieplice obojętne, główny kontyngens chorych dostarczają choroby nerwowe. Sezon trwa od d. 15-go maja do końca września. Z Warszawy jedzie się do Sosnowic: I kl. 10.91 rs., II—8.19, III—4.19, zakład przez Katowice, Wrocław do Lieban: I kl. 28.60 marek, II—17, III—11.80, z Lieban przez Farnschitz do Freiheit: I kl. 1.61 złr., II—1.09, III 72 ct., zakład do miejscowości kwardians. Co do pierwszych dwóch pytań, odpowiedzieć nie możemy, ponieważ nie wiemy, jaką drogę sz. pan obrać zamierza i czy idzie o rozkład zimowy, czy letni.

— **Panem S. N. i J. P.** — Trzecia klasa do Zürichu przez Sosnowic i Dreznę wyniesie, jak następuje: z Warszawy do Sosnowic 4 19 rs., z Sosnowic do miejsca 83 marki.

— **Panu Filipowi.** — Gramatyki języka węgierskiego literatura nasza nie posiada.

— **Panu W. w Zyrardowie.** — Przesłano przez sz. pana monety miedziane, jako zbyt pospolite i bardzo źle zachowane, nie przedstawiają żadnej wartości numizmatycznej; co najwyżej można za nie otrzymać wartość ich nominalną. Monety te trzymamy do dyspozycji sz. pana.

— **Panu J. J. z Częstochowy.** — Do Gleichenbergu jedzie się przez Granicę i Wiedeń do Feldbach. Z Granicy bilet kosztuje I kl. 31.30 złr., II kl. 23.60, III kl. 15.10. Z Feldbach do miejsca 12 kilometrów pocztą. Cena biletu z Warszawy do Granicy I kl. 10.80 rs., II—8.10, III—4.28. Objasnienie co do taryf strefowych podałyśmy w jednym z poprzedzających numerów Kurjera.

— **Panu C. B. w Wiedniu.** — Zakomunikowaliśmy towarzyszu, które bezwzględnie z uwagą skorzystał nieoceniska.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 30-go czerwca 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej)

Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.—T	mp. R
D. 29-go g. 9 w. 744.7	87	ZPn	19.0	15.2
D. 30-go g. 7 r. 748.2	75	Z	16.4	13.1
g. 1 pp. 748.6	45	Z	23.2	17.7
W ciągu Temperatury najwyższa C. 17.0—R. 13.6				
d. 29-go najniższa C. 25.3—R. 30.2				
o. m. Wysokość wody spadłej 9.1 mm.				

Sprzedaż Mięsa i In.
G. PLIWAKO i S. Sółka.
Bracka nr 25,
BARANINA WYBOROWA.
Ceny umiarkowane. 895
Dyski i Comby po kop. 15 za funt.
Lopata „ „ 12 „ „
Boczek „ „ 8 „ „

— **Ogłoszenie amortyzacyjne z d. 2 (14) lipca 1890 r. 5%. Pożyczki Pre-mijowej z 1864 r.** (pierwszej emisji). Mamy honorować do wiadomości, że składka assekuracyj na ustanowienie **75 kop. od biletu**

Zamiejscowi zechcą nadesłać markę na porto.
Biuro Bankowe Administracji „Gazety Łosowa“
Krakowskie-Przedmieście nr 51. 751

— **Jeziorko pod Łomżą poleca swoją wódkę z traw nadnarwiańskich „Zubrowkę“.** Skład hurtowy w Warszawie **Trębacka 3.** 436r

WIOŚLARKE

poleca

Patschke i Troszel.

SKŁAD HERBATY FIRMY

M. M. U. S. Z. A. T.
w Warszawie ul. Senatorska nr 22
został przeniesiony na 1-sze piętro na sklepem w tymże domu (Senatorska nr 22) i rozsz-rzony przez dodanie branży kolonialnej. 870

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą godziny	Przychodzą minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
Pośredni 3 kasy	6 — rano	10 20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10 30 rano	6 45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 20 p. p.	11 5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 wiecz.	6 10 rano
(Wagony sygnalne I-ej i II-ej kl. idą do granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Skierniewic	11 40 wiecz.	8 30 rano
Warszawsko-bydgoska:		
Kurjerski I i II kl.	3 15 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 5 rano	9 40 wiecz.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	5 30 wiecz.	9 45 rano
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 kl. do Brześcia	8 35 rano	7 32 wiecz.
Pocztowy 3 kl. do Brześcia	3 15 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 wiecz.	7 1 rano
Towarowo-osobowy 3 kl. do Łukowa	9 10 rano	9 45 wiecz.
Towar. osob. 1 i II kl. do Mrozów	6 30 p. p.	9 30 rano
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Włocławy, 2 kl. do Petersburga	10 15 rano	7 3 wiecz.
Osobowy 3 kl.	11 25 wiecz.	6 38 rano
Osobowy	6 25 p. p.	10 35 rano
Nadwiślańska do Kowla:		
Osobowy (także do Dąbrowy i Ostrowca)	11 15 wiecz.	8 5 rano
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Ostrowca	7 15 wiecz.	—
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 rano	10 2 wiecz.
Nadwiślańska do Miawy:		
Pocztowy	6 45 wiecz.	11 25 rano
Osobowy	10 — rano	8 12 wiecz.
Osobowy do Nowogrodzieckiej	4 15 p. p.	9 21 rano
Osobowy w święta i niedziele z Nowogrodzieckiej	—	10 5 wiecz.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 50 p. p.	8 55 wiecz.
Osobowy	7 15 rano	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 rano
Osobowy	8 12 wiecz.	3 30 p. p.

813 **Statki** z przystani Górnickiej odchodzą do Włocławka o g. 5 m. 30 r. do Plocka o g. 5 m. 30 i rano, 8 1/2 z Włocławka o g. 2 1/2, z Plocka o 5 1/2 i 7 rano.

Statki parowe Fajansa odchodzą codziennie:

Do Włocławka o godz. 6-ej zrana i 1-ej po południu.
Do Plocka kurjerskie o godz. 1-ej po południu, zwyczajne 6-ej i 8-ej zrana.
Do Góry Kalwarii i Mniszewa o godz. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrii do Sandomierza co drugi dzień o g. 7-ej i pół zrana.